

Grzechy opozycji

Opozycja w Polsce jest antypolska - gdyż walcząc z polskim rządem walczy z własnym krajem, bo rząd uosabia polskie państwo i reprezentuje nas na zewnątrz. Jest antydemokratyczna, gdyż podważa legalność polskich władz wybranych w wolnych, demokratycznych wyborach. Jest antynarodowa – gdyż gardząc połową wyborców wspierających partię rządową, niszczy szansę na narodową jedność, osłabia polskie państwo, działa zatem w interesie wrogów Polski. Jest antykatolicka, a nawet antychrześcijańska, gdyż zgodnie z deklaracją lidera opozycji Donalda Tuska, w Boga wierzą jedynie ci, którzy nie głosują na PiS. Stawiając pytanie - „czy ktoś, kto jest chrześcijaninem, może głosować na pogardę i kłamstwo?” – Donald Tusk tworzy nową fałszywą, schizmatyczną definicję chrześcijaństwa w Polsce.

Jego i liderów totalnej opozycji postawa zawiera wszelkie cechy nihilizmu. Zjawisko to pogłębia się dzięki przypisywaniu przeciwnikom politycznym wręcz diabolicznych cech. W istocie są to ich własne grzechy, sprzeczne z podstawowymi normami etyczno-moralnymi naszej cywilizacji. Na wołowej skórze nie dałoby się spisać listy oskarżeń pod adresem władzy, wyborców PiS, konserwatywnej prawicy, listy będącej opisem pogardy i kłamstwa opozycji.

Weźmy choćby tylko jeden przykład - blokadę polityczną i medialną czegoś, z czego jestem bardzo dumny, przekopu Mierzei Wiślanej, nowego wolnego polskiego okna na Bałtyk. Dopatrywać się w tym działalności sprzecznej z polską racją stanu jest czymś niewyobrażalnie absurdalnym i totalnie zakłamanym. Jak widać dawny stan prawny na Zalewie Wiślanym, polegający na pełnej kontroli ruchu wodnego przez Rosję, nadal nie wzbudza żadnych zastrzeżeń. Można zatem dodać, że polska

opozycja jest jeszcze prorosyjska, wzmacnia reżim Putina, przy czym, zgodnie z nihilistyczną doktryną, o to samo, o „proputinowskość” oskarża „pisowski” rząd. Oczywiście Rosja nie godziła się na przepływ statków przez cieśninę Pilawską i mnożyła w tym celu biurokratyczne ograniczenia oraz żądała wysokich opłat, choć prawo morskie, już od czasu Hugo Grotiusa (1583-1645) przewidywało zasadę wolności mórz. Kiedy londyńska spółka handlowa „Kompania Moskiewska” blokowała innym statkom dostęp do Morza Białego, za wolnością mórz optował wówczas car Iwan Groźny. „Nie chcemy w to wierzyć - pisał, jakżesz można przerwać ruch, przejąć i zamknąć drogę Bożą – ocean, morze?”

Z nowymi blokadami morskimi nie ma problemu Rosja Putina. Tak pobudowała przeszła Mostu Krymskiego, którym dziś uciekają z Krymu Rosjanie, że nie mogą pod nimi przepływać duże statki typu „PanamaMax”, obsługujące ukraińskie porty Morza Azowskiego, czyli Berdiańsk i Mariupol. Z powodu tego mostu Ukraińcy stracili już miliony dolarów, (węgiel, rudy, zboże), a w końcu doszło do całkowitego zablokowania Ukrainie drogi morskiej do Morza Azowskiego, jak nam w przypadku wyjścia na Bałtyk przez cieśninę Pilawską.

I kiedy Polacy, 17 września tego roku, będą uroczyście otwierać przekop Mierzei Wiślanej, nowe okno na Bałtyk, wśród zgromadzonych z pewnością nie będzie nikogo z przedstawicieli totalnej opozycji. Tak jak nie ma ich na patriotycznych marszach, manifestacjach, uroczystościach kościelnych, pielgrzymkach, itd. I by zamknąć ten temat – opozycja działa na zasadzie – im gorzej dla „pisowskiej władzy”, tym lepiej dla nas. Celem jest, poprzez manipulowanie opinią publiczną, osłabianie legalnego rządu w Polsce, a celem ostatecznym powrót do władzy. Scenariusz ten wspiera jawnie Unia Europejska z jej komisją kierowaną przez Ursulę von der Leyen.

Na spotkaniach organizowanych przez opozycję pojawia się też młodzież. To ona w dużym stopniu zadecyduje o wynikach przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Wielu z nich nie pamięta fatalnych dla Polski skutków 8-letnich rządów Platformy. Urobieni przez wrogie rządowi liczne media uważają, że w Polsce nie ma wolności. Gotowi są protestować, jak młodzi od Putina, którzy w tych dniach stawili się licznie w Moskwie pod ambasadami USA i Wielkiej Brytanii w proteście przeciwko dostarczaniu przez te kraje pomocy wojskowej Ukrainie. Oczywiście uważają Ukraińców za faszystów i agresorów, a Rosję za pokojowy kraj, który dokonuje tylko historycznego „jednoczenia” czy „scalania” ziem ruskich.

Dlatego polska młodzież winna znać, co mówił nam wielki polski patriota książę Adam Jerzy Czartoryski, wówczas kiedy Polska upadła i przestała być suwerenna. Przypisuje mu się zdanie, że w Polsce zawsze widział tylko dwie partie - „partię polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych, którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych, którzy woleli upadające obce panowanie”.

268 wSieci 22.08.2022

www.wojciechreszczyński.pl